



MULTIMEDIALNE
PRZEDSZKOLE
PROGRAM EDUKACJI PRZEDSZKOLNEJ



9 Tydzień

Izery moja mała Ojczyzna



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



IX. Temat tygodnia: Izery moja mała Ojczyzna

Dzień tygodnia: 1

Temat: Moja miejscowość miasto, wieś

„Legenda o powstaniu państwa Polskiego”

Dawno, dawno temu żyli dzielni rycerze. Nazywano ich Polanami. Byli to bardzo odważni, sprawiedliwi i mądrzy ludzie. Walczyli w obronie słabszych i pokrzywdzonych. Wtedy jeszcze nie było samochodów i dlatego każdy rycerz miał swojego konia, o którego bardzo się troszczył. Polanie postanowili wreszcie osiedlić się gdzieś na stałe. Długo jeździli i szukali odpowiedniego miejsca, które mogliby pokochać i nazywać swoją ojczyzną. Pewnego dnia przyjechali do puszczy. Byli już bardzo zmęczeni, a właśnie zapadał wieczór, więc postanowili pozostać tu na noc. Ułożyli się wygodnie na polanie pod wielkim dębem i wtedy nagle wielki biały orzeł, który wśród olbrzymich konarów miał swoje gniazdo, wzbіл się do góry. Rycerze patrzyli z podziwem na ptaka, który na tle czerwonego od zachodzącego słońca nieba wyglądał niezwykle pięknie. Wtedy wódz Polan- Lech powiedział: "Oto znaleźliśmy swoje miejsce na ziemi. Jeżeli tak piękne ptaki czują się tu dobrze, zakładają gniazda w tych lasach, to i my tutaj zamieszkamy. Zbudujemy domy i założymy rodziny, a biały orzeł na czerwonym tle będzie naszym godłem- symbolem potęgi, wolności i zwycięstwa".

Źródło: Wychowanie w Przedszkolu 9/2005

Dzień tygodnia: 2

Temat: Szlakiem pradziada

„Kto ty taki”

A jak ciebie kto zapyta,
Kto ty taki, skąd ty rodem ?
Mów, żeś z tego łąnu żyta,
Żeś z tych łąk, co pachną miodem.
Mów, że jesteś z takiej chaty,
Co Piastowską chatą była.
Żeś z tej ziemi, której kwiaty
Gorzka rosa wykarmiła.

Do tematu: Szlakiem pradziada „Orle gniazdo” W. Wasilewska

Wędrowało trzech braci: Lech, Czech i Rus. Szukali ziemi, na której mogli by się osiedlić. Czech ruszył na południe. Rus – ku wschodowi, Lech został sam ze swoją drużyną. Wędrował przez olbrzymie bory. Okrążał jeziora , bagna. Drużyna Lecha zaczynała już narzekać.

- Za długo trwa ta wędrówka. Czego Lech jeszcze szuka? Mało tu zwierzyny i ryb w wodach? Można się osiedlić i żyć, głód nam nie grozi, szemrali cicho, jednakże Lech nie zwracał na to uwagi. Szedł wciąż na przód. Aż pewnego dnia zaszli w pagórkowatą okolicę między dwoma jeziorami. Pięknie tu było, szumiał las i pachniały leśne zioła. Wreszcie dotarli do skraju obszernej polany.

- Spoczniemy tu chyba? – zapytał ktoś z drużyny.

W tej chwili załopotaly głośno skrzydła. Ogromny orzeł opuścił się na stojące na środku polany drzewo. Ciemniało tam orle gniazdo. Piszczaly w nim młode orlęta. Widocznie orzeł przyniósł im cos do jedzenia. Ostrożnie, cicho wszedł Lech na otwarte miejsce, a za nim jego drużyna. Stanęli tuż pod rozłożystym dębem, na którym było gniazdo. Orzeł siedział na gałęzi obok



gniazda. Przez chwilę nie poruszał się. Bystro patrzył na przybyszów. A potem rozwinął skrzydła do lotu. Wzniósł się w górę. Blask słońca padł na jego skrzydła i te wydały się patrzącym zupełnie białe. Wzbił się w powietrze i znów opadł na gniazdo. Teraz Lech obrócił się do swojej drużyny.

- Tu się zatrzymamy. Nie tylko na spoczynek. Tutaj, gdzie orły mają swoje siedziby, chcę się osiedlić na zawsze. A na wieczystą pamiątkę tego dnia, ród mój będzie miał w herbie białego orła. To będzie nasz znak.

Drużyna wzniosła radosny okrzyk, który potoczył się po lesie, po wodach jezior, po pagórkach i dolinach.

Dzień tygodnia: 3

Temat: Podróż po mapie

Tekst: „Podróż po mapie” S. Grabowski, M. Nejman

Był piękny, ciepły dzień. Chłopiec kończył właśnie lepić latawiec.

- Tyle razy cię prosiłam, żebyś sprzątnął podwórko. – chłopiec udał, że nie dosłyszał głosu mamy i poszedł do pracowni.

- Zamiast tu leniuchować, polatasz sobie w powietrzu. Najpierw jednak potnę cię na kawałki - uśmiechnął się chłopiec. Rozwinął rulon i cofnął się zdumiony. Na papierze aż roilo się od kolorowych plam.

- To chyba jakiś obraz – zastanowił się.

- Nic podobnego – mruknął rulon.

- Jak to ?- zaperzył się chłopiec – widziałem cię na wystawie obrazów. Tata mówił, że jesteś abstrakcyjny.

- Ja jestem mapa – powiedział spokojnie rulon – zupełnie się na mnie nie znasz.

- Widzicie ją! A skąd mam wiedzieć, czy te twoje zielone, żółte i niebieskie plamy oznaczają konia, czy słonia ?

- Ani jedno, ani drugie. Ja jestem mapą kraju, w którym mieszkasz.

- Mój kraj jest duży. A ty jesteś małym Obra... - chłopiec ugryzł się w język.

- Niech ci będzie – westchnęła mapa. – Jestem małym obrazkiem twojego kraju. A te plamy, linie, punkty – to są jeziora, rzeki, miasta...

- Chi, chi ! Chcesz mi wmówić, że na przykład, o, ta wstążka to rzeka ? – parsknął chłopiec

- To nie rzeka – westchnęła cierpliwie mapa – Ta wstążka oznacza granice...

- Granice ? – zdumiał się chłopiec

- Tak! One pokazują, jak duży jest twój kraj.

- Sam wiem, że jest duży, że..., że... - chłopcu zabrakło słów. – a to ? – chłopiec pokazał na górną część mapy – to na pewno jest niebo i chmury.

- To jest morze. Tam, gdzie głęboko, jest ciemnoniebieskie. A przy samym brzegu płytkie, to błękitne. Po prostu ludzie umówili się, że tak właśnie będą oznaczać morze.

- A to ? A to co ? – pytał chłopiec.

- Wolnego! – zawołała mapa. – zamiast tyle pytać przejdź się znad morza w góry. Oczywiście w wyobraźni.

- A mogę latawcem ? – zapytał chłopiec.

- Niech ci będzie – westchnęła mapa – startuj ! Czy jesteś już wysoko ?

- Oj, bardzo! – pisał chłopiec, wyobrażając sobie, że płynie pod obłokami. Wszystko z góry jest malutkie.

- Czy widzisz rzekę ? – spytała mapa. – Co ci przypomina ?

- Nitkę ! Cienką nitkę !

- Przesiądź się teraz do samochodu – poradziła mapa – przesunij się tylko na te czarną linię – dodała mapa.

- Po co ?



- Bo to jest droga. Gruba linia to jest główna droga, a cienka to boczna. Chłopiec zrobił co kazała mapa, ruszył samochodem prosto w dół.
- Katastrofa – wrzasnęła mapa – zjechałeś z głównej drogi i przeciąłeś niebieską plamę, czyli jezioro... Mogłeś zderzyć się z pociągiem, bo ta czerwona linia oznacza tory kolejowe... Na koniec zatrzymałeś się wśród cienkich niebieskich kresek, czyli po prostu na bagnach !
- Wracam główną drogą – zawstydzził się chłopiec.
- Najwyższy czas – uśmiechnęła się mapa. – Znajdziesz się teraz na kolorze zielonym, czyli na nizinie. A te żółte i brązowe plamy w dole mapy, to góry.
- Jak długo jechałem z nad morza ? – zapytał chłopiec.
- Po mapie krótko. Ale naprawdę jest to szmat drogi. Znajdziesz się teraz w najwyższych w twoim kraju górach. Słyszysz jaki wicher wieje ?
- Posprzątaj wreszcie podwórko – doleciał głos mamy z kuchni.
- Chętnie zamieniłbym teraz samochód na śmieciarkę.
- Chyba wystarczy ci miotła – powiedziała mapa.
- Czy na tobie widać śmieci, mapo ? – zapytał po chwili.
- Śmieci ? Nie chcę o nich słyszeć! Chcę być mapą czystego kraju. Przecież wystarczy, że każdy sprzątnie swoje podwórko...

Dzień tygodnia: 4

Temat: Palcem po mapie Pogórza izerskiego

Śluchanie wiersza „Moje miasteczko” W. Melzackiego

To małe kółeczko
to moje miasteczko.
W tym mieście mój dom
w tym domu mój kąt.

I tam na kanapie
przyglądam się mapie.
To małe kółeczko
to moje miasteczko.

oraz wiersza „Miejsce” I. Salach.

Każdy kocha swoje miasto
czy jest duże, czy jest małe.
Każdy kocha swoją wioskę
w której mieszka życie całe.

I pamięta też przedszkolak
nazwę miejsca zamieszkania.
By kłopotów mógł omijać
by nie było zamieszania.



Dzień tygodnia:5

Temat: Palcem po mapie Pogórza izerskiego

<http://www.astro.uni.wroc.pl/astroizery/projekt/projekt.html>

<http://www.swieradowzdroj.pl/Szlak-Sladem-Izerskich-Tajemnic/s-272-302>



źródło: <http://www.swieradowzdroj.pl/Szlak-Sladem-Izerskich-Tajemnic>

Do tematu „Ukryte szyfry”

Wiersz „O domu i wędrowce” Cz. Janczarskiego

Wracają bociany z dalekiej podróży.

Tu gniazdo rodzinne najlepiej im służy.

Pies wraca do budy, choć biegał pół nocy,

i merda ogonem, i patrzy nam w oczy.

A pszczoła co lata wśród kwiatów po lesie,

do ula z daleka pachnący miód niesie.

Jaś wraca z przedszkola do domu, do mamy.

Z teatru i z kina do domu wracamy.

Przyjemnie wędrować po drogach dalekich

Lecz w domu, wśród swoich - najmilej, najlepiej

